

- zrezygnowanie przez oba państwa niemieckie ze zbrojeń atomowych i zakładania baz raketowych
- wspólna walka o powszechne i całkowite rozbrojenie
- wspólne wysunięcie przez oba rządy propozycji zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami
- zbliżenie i współpraca na polu gospodarczym i kulturalnym obu części Niemiec.

Analizując problemy poruszane w „Białej Księdze” autorzy udokumentowali je szeregiem cytatów i wypowiedzi oficjalnych osobistości rządu bońskiego. Aby obraz był pełniejszy, skorzystano również w poważnym stopniu z prasy codziennej i periodyków zachodnioniemieckich i obcych. Właściwie stwierdzić można, że połowę publikacji stanowią właśnie tego rodzaju fragmenty. Dzięki takiemu ujęciu zgromadzonych tam materiałów może czytelnik dokładnie zapoznać się ze stanowiskami obu państw niemieckich odnośnie do zagadnień dotyczących całych Niemiec.

*Józef Muszyński*

ALFONS KŁAFKOWSKI: Umowa poczdamska z dnia 2 VIII 1945 r. Podstawy prawne likwidacji skutków wojny polsko-niemieckiej z lat 1939—1945. Instytut Wydawniczy Pax. Warszawa 1960, s. 635.

Wśród najważniejszych aktów prawnomiędzynarodowych, dotyczących likwidacji skutków wojny, szczególnie miejsce zajmuje umowa poczdamska z 2 sierpnia 1945 r. Niestety, znaczenie tego dokumentu międzynarodowego nie znalazło dotychczas właściwego odbicia w literaturze prawa międzynarodowego<sup>1</sup>.

Niedawno opublikowana a omawiana tu praca A. Kłafkowskiego jest więc najobszerniejszą z dotychczasowych publikacji, które kompleksowo omawiają problemy prawne umowy poczdamskiej<sup>2</sup>.

Autor, uwzględniając bardzo szeroki zakres problematyki prawnopolitycznej tej umowy, słusznie dokonał selekcji najważniejszych tematów, które zostały w recenzowanej pracy uszeregowane w pewien ciąg logiczny. Rozpoczyna on się uwagami o źródłach umowy poczdamskiej, po których następuje analiza samego „instrumentu” (rozdział II — „Komunikat poczdamski jest umową międzynarodową” i rozdział III — „Mocarstwa strony umowy poczdamskiej”), dalej zaś rozważania dotyczące jego funkcjonowania (rozdział IV — „Umowa poczdamska a Niemcy jako całość” i rozdział V — „Umowa poczdamska a Polska”). Klamrę, spajającą powyższe rozważania, stanowią dwa rozdziały końcowe: „Jak długo obowiązuje umowa poczdamska” i „Umowa poczdamska a traktaty pokoju”.

Chociaż autor nie wspomina, jakie były kryteria wyboru powyższych tematów, wydaje się, że wybór dokonany został pod kątem wymogów polemiki z głównymi тезami zachodnioniemieckiej rewizjonistycznej nauki prawa międzynarodowego, które negują konwencyjny charakter komunikatu poczdamskiego (rozdział II) i usiłują wykazać rzekomo nierównoprawny, a co za tym idzie nielegalny charakter umowy poczdamskiej (rozdział IV), oraz zaprzeczają temu, że nabyła na podstawie umowy poczdamskiej prawa do ziem położonych na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej (rozdział V).

Dzięki temu praca, pomimo swej dużej objętości oraz drobiazgowości analizy, nie posiada tych cech, które są typowe dla wszystkich prac tzw. akademickich.

<sup>1</sup> W literaturze polskiej pewne zagadnienia umowy poczdamskiej zostały omówione przede wszystkim w pracach A. Kłafkowskiego („Podstawy prawne granicy Odra—Nysa Łużycka w świetle umów jaitańskiej i poczdamskiej”. Poznań 1947, „Sprawa traktatu pokoju z Niemcami”. Warszawa 1953), B. Wieliory („Granica polsko-niemiecka w świetle prawa międzynarodowego”. Poznań 1957), K. Skubiszewskiego, A. Branson i in.

<sup>2</sup> Z zachodnioniemieckiej literatury można wymienić pracę F. Faust, *Das Potsdamer Abkommen und seine völkerrechtliche Bedeutung*. Frankfurt am Main 1959.

a dążenie autora — „poszukiwanie prawdy naukowej”, chociaż, jak podkreślono we wstępie, jest jedynym celem pracy, to jednak się wydaje, iż jest podporządkowane wyżej wspomnianym założeniom. Rzecz oczywista, w najmniejszym nawet stopniu nie osłabia to wartości naukowej recenzowanego dzieła, pozwala natomiast na sklasyfikowanie go — jak to czyni autor we wstępie — jako „pracy prawniczej, nie cofającej się przed korzystaniem ze źródeł politycznych, w tym zakresie, w jakim współczesna nauka jest tak ściśle związana z rzeczywistością polityczną”.

Głównym założeniem autora jest wykazanie, że umowa poczdamska stanowi pozytywne prawo międzynarodowe. Argumentacja autora, zmierzająca do wykazania powyższej prawdy, podzielona została na kilka członów, łączących się w logiczną całość.

1. Analizując teorię i praktykę prawa międzynarodowego, prof. Klafkowski słusznie twierdzi, że nazwa umowy międzynarodowej nie jest jednolicie uregulowana i nie ma znaczenia dla istoty prawnej umowy międzynarodowej. Na podstawie powyższych twierdzeń autor wysnuwa wniosek, że „o wartości prawnej umowy międzynarodowej nie decyduje ani jej nazwa, ani forma — decyduje wyłącznie wola stron i treść umowy” (s. 101—102).

Powyższe ogólnoteoretyczne sformułowanie autor zastosowuje następnie do umowy poczdamskiej. Umowa ta, chociaż formalnie nosi nazwę „komunikatu”, nie może być inaczej traktowana niż inne umowy międzynarodowe. Przedstawiając stanowisko poszczególnych państw-stron umowy poczdamskiej, autor słusznie konkluduje:

„przedstawiona dokumentacja urzędowa upoważnia do stwierdzenia, że mocarstwa-strony w sposób jednolity określiły intencję zawarcia umowy międzynarodowej w Poczdamie i że za taką umowę uważają „końcowy komunikat” z tej konferencji” (s. 109).

W ten sposób autor wykazuje bezzasadność rozmaitych zarzutów nauki zachodnioniemieckiej (m. in. w pracy F. A. von der Heydte, *Völkerrechtliche Lage der Deutschen Ostgebiete*). Zarzuty te zmierzają do wykazania, że „Komunikat poczdamski” nie jest umową w rozumieniu prawa międzynarodowego, lecz jedynie deklaracją wspólnych celów politycznych mocarstw. Jednocześnie A. Klafkowski odnotowuje pewne wewnętrzne sprzeczności, występujące między wielką ilością zachodnioniemieckich prac poświęconych problematyce Poczdamu a zawartą w niej tendencją do traktowania umowy poczdamskiej jako *non est*. W związku z tym autor czyni na stronie 116 uwagę: „...nasuwa się natrętne pytanie, dlaczego tak wielka literatura istnieje o czymś, co samo w sobie rzekomo nie istnieje i nie przedstawia jakoby żadnej wartości prawnej?”

2. Dalsze poglądy, wyrażone w pracy, zmierzają do uzasadnienia prawnej możliwości zawierania przez wielkie mocarstwa w „interesie międzynarodowym” umów, których znaczenie i skutki wykraczają poza granice państw-stron umowy i dotyczą państw trzecich.

Powyższą tezę posługuje się autor, aby wykazać podstawy prawne rozwiązań dotyczących spraw ogólnoeuropejskich przyjętych przez wielkie mocarstwa w czasie drugiej wojny światowej i bezpośrednio po niej.

Powyższa teza nie nasuwa wątpliwości, a próbę jej omówienia zaliczyć należy do zalet recenzowanej pracy, dyskusyjną natomiast wydaje mi się argumentacja autora.

Przy lekturze odnośnego fragmentu pracy nasuwa się dezzyderat, aby zamiast uogólniających rozważań na temat uprzywilejowanego stanowiska tzw. wielkich mocarstw, wyraźniej podkreślone było<sup>3</sup>, że *ius statuendi* wielkich mocarstw wykonywano w imieniu wszystkich Narodów Zjednoczonych, które w sposób wyraźny lub

<sup>3</sup> Problematykę tę porusza autor na innym miejscu, na s. 232—233.

domyślny uznały szczególną rolę wielkich mocarstw, właśnie jako tych państw, które dźwigały główne brzemie w wojnie i ponosiły główną odpowiedzialność za przywrócenie pokoju. W tej sytuacji trudno mówić o nierówności między państwami — Narodami Zjednoczonymi. Istotna nierówność wystąpiła w stosunkach między Narodami Zjednoczonymi a państwami nieprzyjacielskimi, stanowiąca jednak wynik nałożenia na te państwa odpowiedzialności za spowodowanie i toczenie wojny agresywnej.

3. W rozdziale IV „Umowa poczdamska a Niemcy jako całość” A. Klafkowski po omówieniu takich zagadnień, jak struktura, kompetencje oraz istota prawna Sojuszniczej Rady Kontroli, dłużej się zatrzymuje nad niezmiernie ciekawym problemem przemiany umowy poczdamskiej w system prawa obowiązującego „Niemcy jako całość”.

Przemiana ta była dokonana przede wszystkim przez ustawodawstwo Sojuszniczej Rady Kontroli, szczególnie w takich dziedzinach, jak demilitaryzacja, denazyfikacja, demokratyzacja, odpowiedzialność przestępców wojennych, reedukacja narodu niemieckiego itp. Na podstawie nader szczegółowego omówienia ustawodawstwa Sojuszniczej Rady Kontroli w wymienionych dziedzinach autor słusznie konkluduje na s. 309, iż:

„przedstawiony materiał upoważnia do stwierdzenia, że w zakresie kontroli i okupacji Niemiec umowa poczdamska została transformowana w ustawodawstwo Sojuszniczej Rady Kontroli... Prawo okupacyjne w Niemczech ma charakter wykonawczy w stosunku do powszechnego prawa międzynarodowego, a zwłaszcza w stosunku do aktów tego prawa z okresu II wojny światowej”.

W związku z powyższym, autor twierdzi, że ustawodawstwo Sojuszniczej Rady Kontroli nie może ulec ani likwidacji, ani derogacji *in toto*. Rozróżnia on tu wyraźnie dwie grupy decyzji Sojuszniczej Rady Kontroli: pierwszą, która transformuje umowę poczdamską i która jako istotny element systemu prawa międzynarodowego nie może być derogowana lub anulowana, i drugą, obejmującą inne postanowienia, które mogą podlegać derogacji w trybie ustalonym łącznie przez cztery mocarstwa sojusznicze.

Powyższa teza jest całkowicie uzasadniona wcześniejszymi poglądami autora, zgodnie z którymi cztery mocarstwa, podpisując umowę poczdamską, działały z „upoważnienia Narodów Zjednoczonych” (s. 232). Ponieważ wiele państw wyraźnie uznało umowę poczdamską, a umowa ta dotyczy ogólnych problemów międzynarodowych, państwa te mają prawo domagać się współdziałania we wszelkich zmianach statusu stworzonego układem poczdamskim, a zatem cztery mocarstwa, uczestniczące w pracach Sojuszniczej Rady Kontroli, nie mają prawa ich derogowania lub likwidowania.

4. W rozdziale „Umowa poczdamska a Polska” A. Klafkowski nie ogranicza się do omówienia tak ważnych problemów, jak skutki prawne dla Polski umowy poczdamskiej, jako zawartej *in favorem tertii*, lecz przede wszystkim zajmuje się stosunkowo mało dotychczas omawianym zagadnieniem wykonywania przez Polskę umowy poczdamskiej, co znalazło swój wyraz zarówno w ustawodawstwie wewnętrznym, orzecznictwie sądów polskich, jak i w umowach granicznych. Również transfer ludności niemieckiej z Polski na podstawie planów opracowanych przez Sojuszniczą Radę Kontroli jest jedną z form wykonania umowy poczdamskiej.

Polska w wyniku wykonania umowy poczdamskiej nabyła tytuł prawny do wysuwania roszczeń, przede wszystkim: 1) wobec mocarstw-stron umowy o wykonanie przez nie również wobec Polski wszystkich jej postanowień (s. 395), 2) wobec NRF o normalizację stosunków, o uznanie i wykonanie postanowień terytorialnych umowy poczdamskiej w zakresie granicy między Polską a Niemcami oraz w zakresie transferu ludności niemieckiej z terytorium Polski (s. 415—417).

W związku z powyższymi zagadnieniami prof. Klafkowski zajął się problemem skutków nawiązania stosunków dyplomatycznych w zakresie uznania granic, wysuwając przy tym pogląd, zgodnie z którym nawiązanie stosunków dyplomatycznych połączone jest z uznaniem granic danego państwa (uznawanego) (s. 407).

Wydaje mi się, że ten pogląd jest zbyt uogólniający, a jego przyjęcie w praktyce mogłoby nasuwać szereg trudności. Można bowiem wyliczyć wiele sytuacji, w których powyższa koncepcja nie znalazłaby potwierdzenia.

a) Kolidują granice dwóch państw. Np. NRF uznaje zachodni Berlin za część Niemiec zachodnich, podczas gdy według ustawodawstwa NRD stanowi on część Niemiec wschodnich. Zgodnie z koncepcją wyrażoną w recenzowanej pracy nawiązanie przez rząd polski stosunków z NRF powinno pociągnąć za sobą uznanie przez Polskę jej granic. Nasuwa się pytanie: jakich granic?

b) W czasie wojny domowej bardzo często państwa trzecie nawiązują stosunki dyplomatyczne z jedną ze stron tej wojny jeszcze przed zakończeniem działań wojennych, a więc wtedy kiedy granice jej zwierzchnictwa państwowego nie są utrwalone i ostatecznie określone. Np. Wielka Brytania uznała Chińską Republikę Ludową i nawiązała z nią stosunki dyplomatyczne, co bynajmniej nie oznaczało uznania rozszerzeń rządu ludowego do Tajwanu i Tybetu.

Wydaje się, że powyższe wypadki, chociaż występujące dość rzadko, uniemożliwiają ogólne zastosowanie tezy wysuniętej przez autora, tym bardziej że z istoty instytucji uznania wynika decydujące znaczenie woli państwa uznającego. Tylko więc wtedy, jeżeli z aktu nawiązania stosunków dyplomatycznych, wynika wola uznania ściśle określonego statusu terytorialnego państwa uznawanego, stawiać można znak równania między nawiązaniem stosunków dyplomatycznych a uznaniem granic państwa uznawanego, jak to czyni autor w omawianej pracy.

5. Szczególnie interesujące są rozważania autora zawarte w rozdziale zatytułowanym „Jak długo obowiązuje umowa poczdamska?”. Na podstawie analizy tekstu A. Klafkowski dochodzi do słusznego wniosku, że umowa poczdamska jest bezterminowa, ponieważ reguluje „zagadnienia niewymierne z punktu widzenia czasu” (s. 452). Autor, odrzucając koncepcję wysuwaną przez niektórych prawników zachodniemieckich o rzekomej nieważności umowy poczdamskiej<sup>4</sup>, zastanawia się, czy nie wygasła ona w okresie piętnastoletnim 1945—1960.

Przez eliminację wszystkich znanych w nauce prawa międzynarodowego przyczyn wygaśnięcia umowy poczdamskiej (wykonanie, warunki rozwiązania, rozwiązanie umowy za zgodą stron, wypowiedzenie, anulowanie, niemożliwość wykonywania umowy, sprzeczność z prawem międzynarodowym<sup>5</sup>, (*clausula rebus sic stantibus*), prof. Klafkowski dochodzi do wniosku, który znajduje poparcie w praktyce, a mianowicie, że umowa poczdamska obowiązuje, lecz nie jest wykonywana przez wszystkie jej strony (s. 462).

Powyższe bardzo szerszą i bardziej zestawienie najważniejszych poglądów świadczy o niezwykle szerokim zakresie tematyki poruszonej w recenzowanej pracy oraz o bogactwie i wnikliwości snutych na jej tle myśli i poglądów autora.

Na szczególnie pozytywną ocenę zasługuje bogaty materiał źródłowy odnoszący się do wykonywania przez mocarstwa umowy poczdamskiej. Jak pisze sam autor we wstępie: „Źródłem tej pracy jest wszystko, co wykazano w odsyłaczach. Do odsyłaczy zaś trafiły wszelkie ślady, związane z wykonywaniem umowy poczdamskiej”. Tak więc oprócz źródeł prawa międzynarodowego w ścisłym znaczeniu

<sup>4</sup> Nie do zbitia jest przytoczony tu argument, że zagadnienie nieważności umowy poczdamskiej nie istnieje, „gdyż występuje ono wtedy, gdy umowa w ogóle nie nabrała mocy obowiązującej” (s. 452).

<sup>5</sup> Wydaje się, że w konkretnym przypadku problem sprzeczności umowy z prawem międzynarodowym winien być omówiony w związku z nieważnością umowy, a nie w rozważaniach o wygaśnięciu mocy obowiązującej.

tego słowa w pracy zostały wyzyskane różne notatki i informacje prasowe, źródła „telewizyjne”, opracowania dokumentarne, źródłowe itp. Dzięki temu odsyłacze zawierają prawie wyczerpującą dokumentację wykonywania umowy poczdamskiej.

W recenzowanym tu dziele występują pewne drobne usterki, przeważnie natury redakcyjnej. Tak np. w tekście na s. 58 znajduje się dosłowne powtórzenie tego, co autor wcześniej napisał na s. 56 w odsyłaczu 99; na s. 115 cytuje on orzeczenie w sprawie Jaworzyny „z drugiej ręki” (za Lauterpachtem), na s. 214 mylnie podał datę oświadczenia prezydenta Francji de Gaulle'a w sprawie zachodnich granic Polski (27, zamiast 25 marca 1959 r.). niesłuszne jest także sformułowanie na s. 415, „zgodnie z którym koncepcje podkreślające *junctim* między uznaniem granicy na Odrze i Nysie a zjednoczeniem Niemiec pojawiły się dopiero pod koniec 1959 r. Koncepcje takie wysuwane były przez pewne sfery polityczne NRF już w końcu 1957 r.<sup>6</sup>

Polska literatura prawa międzynarodowego wzbogaciła się nową cenną pozycją, która jest pięknym rezultatem 15-letniej pracy badawczej prof. Klafkowskiego. Świadczy ona dobrze o działalności ośrodka poznańskiego, specjalizującego się w prawnych problemach związanych z likwidacją skutków wojny z Niemcami. Ośrodek ten ma znaczną przewagę nad tymi ośrodkami zachodnioniemieckimi, które zajmują się podobną problematyką. Chociaż prace poznańskie w proporcji z pracami zachodnioniemieckimi nie są liczne, to jednak pod względem poziomu i rzetelności naukowej przewyższają publikacje zachodnioniemieckie, których autorzy coraz częściej dopuszczają się deformacji rzeczywistości historycznej i w dążeniu do realizacji doraźnych i krótkowzrocznych celów politycznych zapominają nieraz o elementarnych wymogach etyki naukowej<sup>7</sup>.

Andrzej Skowroński

MARIAN PODKOWIŃSKI: Na ostrzu noża. Wyd. Łódź. 1960 r., s. 173

Znany publicysta, autor cenionej pracy — „Czy zegary w NRF chodzą szybko-ciej?“, wielokrotnie przebywał w Niemieckiej Republice Federalnej. W pracy „Na ostrzu noża” — przedstawił różne fragmenty życia, głównie politycznego, Niemiec hitlerowskich i obecnej Republiki Federalnej.

W rozdziale — „Przebudzenie” — autor omawia m. in. poglądy Wiliama Schlamma, wypowiedziane w jego pracy — „Die Grenzen des Wunders”, wydanej w Zürichu w 1958 r. Schlamm przedstawia się tutaj jako zdecydowany zwolennik wywołania wojny atomowej, przy czym chce on się wypowiadać nie tylko w imieniu całych Niemiec, ale i w imieniu całego Zachodu. Powiada: „Nie obawiamy się wojny atomowej. Jeżeli mnie zapytacie jaką wartość posiada dla Zachodu rozbrojenie atomowe, odpowiem — żadną.” Dążenie do pokoju oznacza w przekonaniu Schlamma dążenie do zagłady Zachodu. „Mam odwagę stwierdzić — pisze, że Zachód wskutek swego dążenia do pokoju chyli się ku upadkowi. Zachód, jeżeli chce utrzymać się przy życiu, musi być świadomie zdecydowany na prowadzenie wojny”. W rozdziale — „Śladami historii” — autor przypomina o akcji Hitlera podjętej wobec Roehma i oddziałów SA, oraz o słynnej prowokacji gliwickiej, która zapoczątkowała wybuch wojny polsko-niemieckiej w 1939 r. Ale te znane już fakty historyczne, Podkowiński dokumentuje charakterystycznymi źródłami. Kiedy np.

<sup>6</sup> Por. artykuł A. Skowroński, Realizm polityczny czy złudzenia. „Prawo i Życie”, nr 38, 1957.

<sup>7</sup> Np. praca H. Krausa, Die Oder—Neisse Linie, wydanie z 1959 r., w której zniekształca się poglądy B. Wiewióry na niektóre zagadnienia związane z granicą na Odrze i Nysie. Por. omówienie tej pracy w recenzji A. Skowrońskiego, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 7—8.